

Pierwsza w tym sezonie przerwa reprezentacyjna za nami. Po niej rozpoczyna się gra na serio. Po prologu i meczach z Genoą oraz Lazio, zespół Giallorossich czeka pierwszy w tym sezonie maraton meczowy. Ten rozpoczną gracze Fonseci domową potyczką z Sassuolo. Późnym niedzielnym popołudniem Roma poszuka pierwszego kompletu punktów w tym sezonie. Ten mają już na koncie gracze Sassuolo, który ograli z łatwością w drugiej kolejce Sampdorię. Zapowiada się ciekawa rywalizacja, a kibice czekają na debiut i dobry występ Mkhitaryana.

Niedzielny mecz będzie trzynastą potyczką drużyn w historii, a siódmą na Stadio Olimpico. Pozytywem jest z pewnością to, że Giallorossi nigdy z Sassuolo nie przegrali. Zespół z Rzymu odniósł 7 zwycięstw, a 5-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Minusem tej statystyki jest z kolei to, że 4 z tych 5 remisów miało miejsce na Stadio Olimpico. W Rzymie Roma wygrała tym samym z ekipą Neroverdich tylko 2-krotnie, w tym w ostatnim pojedynku drużyn, z grudnia zeszłego roku. Zespół prowadzony jeszcze przez Di Francesco wygrał 3-1 dzięki golom Perottiego, Schicka i Zaniolo. Dla tego ostatniego było to pierwsze trafienie w profesjonalnych występach. Dla byłego trenera Romy i Sassuolo był to z kolei jeden z ostatnich jasnych występów na ławce Giallorossich. W drugiej rundzie, w ostatnim meczu obydwu ekip ogółem, zespół Romy poprowadził już Claudio Ranieri. Rywalizacja na Mapei Stadium zakończyła się bezbramkowym remisem, który był dla Giallorossich gwoździem do trumny z napisem "Liga Mistrzów".

Roma zamknęła sobie tamtym remisem niemal definitywnie szanse na awans na europejskie salony. W ostatniej kolejce nie wydarzył się żaden cud i Florenzi i spółka musieli zadowolić się awansem do Ligi Europy. Owe rozgrywki zespół rozpocznie w najbliższy czwartek, a dwa mecze m.in. w europejskich pucharach złożą się na pierwszy w tym sezonie maraton meczowy. Fonseca i jego sztab muszą przygotować zespół do rozegrania siedmiu meczów na przestrzeni 22 dni. Plusem początku sezonu jest to, że pierwsze cztery mecze wypadły na Stadio Olimpico. Po rozegranych już pojedynkach z Genoą i Lazio oraz po niedzielnym meczu z Sassuolo, w czwartek ekipa Fonseci pojawi się ponownie na Olimpico. Tym razem rywalem będzie turecki Basaksehir. Meczem z byłym zespołem Cengiza Undera rozpoczną Giallorossi rywalizację w Lidze Europy. Czas na pierwszy w sezonie prawdziwy wyjazd przyjdzie w następną niedzielę, gdy Roma zmierzy się na Dall'Ara z Bologną. Trzy dni później, w środę, Florenzi i spółka podejmą na Olimpico Atalantę, aby następnie zagrać na wyjeździe z Lecce, w piątym spotkaniu maratону meczowego. Cztery dni później zespół uda się do Grazu, gdzie zmierzy się w Lidze Europy z austriackim Wolfsbergerem, aby zakończyć maraton niedzielnym meczem z Cagliari w Rzymie.

Zbliżające się pięć meczów w Serie A i dwa w Lidze Europy powinny powiedzieć dużo o drużynie Fonseci, a przynajmniej taką nadzieję mają kibice. Na razie zespół występował niczym kameleon. W pierwszej serii spotkań ekipa z Trigorii rozegrała pełen fajerwerków mecz z Genoą, z fatalną grą w defensywie i bardzo dobrą w ataku. Pojedynek, który cofnął nas w czasie do sezonu 2012/2013 ze Zdenkiem

Zemanem na ławce, zakończył się wynikiem 3-3. Posypała się fala krytyki głównie za słabą organizację w defensywie czy raczej jej brak, dlatego też w drugiej kolejce zobaczyliśmy inny zespół, również ze względu na mocniejszego rywala, Lazio. Tym razem zespół Fonseci był bardziej uważny w defensywie, choć miał też sporo szczęścia, jeśli wziąć pod uwagę trzy słupki i dwie sytuacje sam na sam przeciwników. Przy tej grze ucierpiała jednak zdecydowanie ofensywa, gdzie ciężko było mówić o sytuacjach do zdobycia bramek. Poza dwoma strzałami Zaniolo z dystansu w słupki i rzutem karnym, wynikającym z zagrania ręką w niegroźnej sytuacji dla Lazio, Giallorossi pokazali w przodzie niewiele. Zawiedli przede wszystkim skrzydłowi, Kluivert i Under. Pierwszy próbował szarpać, ale nie wychodziły mu zdecydowanie ostatnie zagrania, z kolei Turek był całkowicie niewidoczny. Lekiem na to ma być sprowadzony do Rzymu jako ostatni, Henrikh Mkhitaryan. Ormianin, który dał się poznać w ostatnich latach przede wszystkim jako gracz asystujący, powinien, według kibiców i dziennikarzy, rozkręcić atak zespołu. Włosi zostali oczarowani jego talentem przede wszystkim w trakcie przerwy reprezentacyjnej, gdy najpierw zagrał dobry mecz właśnie przeciwko Italii, aby następnie rozbić w pojedynkę Bośniaków. W rywalizacji z Dzeko i spółką zdobył dwa gole, zaliczył asystę i sprokurował gola samobójczego rywali. Tym razem, od niedzieli, będzie grał już z Dzeko po tej samej stronie boiska. Jeśli chodzi o środkowego napastnika, to ten wrócił ze zgrupowania drużyny narodowej z dwoma trafieniami. Pozytywne oceny za swoje występy otrzymał też Pellegrini. Z tej trójki, a także z innych dziewięciu graczy nie mógł skorzystać przez półtora tygodnia Fonseca, który w Trigorii ćwiczył przede wszystkim obok siebie dwójkę Fazio-Smalling. Niestety, wiemy dziś, że Anglik w niedzielę nie zagra, co dopisało się do listy problemów nękających Portugalczyka od startu sezonu. O tym jednak szerzej potem.

Niedzielny rywal Romy podejdzie do spotkania z trzema punktami na koncie. Zespół De Zerbiego, który rozpoczął oficjalnie sezon meczem ze Spezią w III rundzie Coppa Italia (wygrana 1-0), przegrał w pierwszej serii spotkań z Torino. Mimo wyniku 1-2 to Neroverdi prowadzili grę (58% posiadania piłki), mieli więcej szans do zdobycia goli, ale razili nieskutecznością. Odbili to sobie tydzień później, gdy pokonali z łatwością, u siebie, Sampdorię. Zespół De Zerbiego wygrał 4-1, a hat-trickiem popisał się, przeżywający drugą młodość, jeśli można tak powiedzieć w przypadku 25-letniego piłkarza, Berardi. I tutaj Neroverdi zmiażdżyli rywala, jeśli chodzi o posiadanie piłki (68%) w meczu z Sampdorią z Di Francesco na ławce, u którego posiadanie piłki miało być zawsze główną bronią. Start sezonu w wykonaniu Sassuolo można uznać zatem za pozytywny, tym bardziej, że latem z zespołem pożegnało się kilku ważnych graczy.

Do Interu sprzedany jest robiący furorę na początku sezonu Sensi, z kolei do Juventusu odszedł Demiral. W ślad za kolegami poszli też Lirola i Boateng, którzy przeszli do Fiorentiny. W ostatnim dniu mercato Sassuolo pozbyło się też Babacara, oddanego do Lecce. Jego miejsce w kadrze zajął sprowadzony z Romy Defrel, który wrócił na Mapei Stadium po dwóch latach. Wcześniej dyrektor sportowy Carnevali sięgnął na środek ataku po Caputo z Empoli. Pomoc wzmocnili sprowadzony z Anglii

Obiang, a także zbierający dobre recenzje Traore, wypożyczony z Empoli. Na środek obrony został wypożyczony z Napoli Chiriches, z kolei na prawą stronę pozyskano z Austrii 20-letniego Muldura. Na lewą stronę przyszła niedoszła gwiazda niemieckiej piłki, Jeremy Toljan. Piłkarza wypożyczono z Borussi Dortmund, ale na razie przegrywa rywalizację z Peluso. Jak zawsze w przypadku Sassuolo, w rozliczeniach za sprzedanych piłkarzy na Mapei Stadium trafili młodzi gracze jak Sala i Gravillon z Interu czy Rogerio z Juventusu. Jak na razie, ze wszystkich wymienionych graczy, najlepsze wrażenie pozostawili po sobie piłkarze sprowadzeni z Empoli, a więc Caputo i Traore. Nadrzędnym celem tak stworzonej ekipy jest utrzymanie w Serie A.

Forma Romy:

01.09.2019, 2 kolejka Serie A: Lazio – ROMA 1-1 (Kolarov)

25.08.2019, 1 kolejka Serie A: ROMA – Genoa 3-3 (Under, Dzeko, Kolarov)

17.08.2019, Sparing: Arezzo – ROMA **1-3** (Perotti, Dzeko, Kluivert)

11.08.2019, Sparing: ROMA – Real 2-2, k: 5-4 (Perotti, Dzeko)

07.08.2019, Sparing: ROMA – Bilbao 2-2 (Kolarov, Pellegrini)

Forma Sassuolo:

01.09.2019, 2 kolejka Serie A: SASSUOLO – Sampdoria **4-1** (Berardi **x3**, Traore)

25.08.2019, 1 kolejka Serie A: Torino – SASSUOLO 2-1 (Caputo)

18.08.2019, Puchar Włoch: SASSUOLO – Spezia **1-0** (Traore)

10.08.2019, Sparing: SASSUOLO – Alessandria **1-0** (Berardi)

31.07.2019, Sparing: SASSUOLO – Empoli **1-0** (Berardi)

W najbliższych tygodniach Paulo Fonseca będzie musiał zarządzać siłami swoich piłkarzy, choć w pierwszym meczu maratonu, szukając pierwszej wygranej, która może wpłynąć pozytywnie na zespół, powinien wystawić najmocniejszą jedenastkę. Na skrzydłach obrony trener nie ma dużego wyboru, choć pomocną dłoń może dać, już w takcie spotkania, Spinazzola, który wrócił do dyspozycji po trzech tygodniach. Na środku obrony, o czym wspominaliśmy wcześniej, Portugalczyk pracował nad parą Smalling-Fazio. Niestety Anglik napotkał na czwartkowym treningu na problemy z przywodziem i w kolejnych dwóch dniach trenował indywidualnie. Powinien zostać powołany na mecz Ligi Europy, podczas gdy w sobotę obok Fazio zagra Mancini. W środku pola, gdzie Fonseca ma nadmiar wyborów, oczekiwany jest debiut Veretout. Gorzej jest z bokami ofensywy. Pewny występu i debiutu jest Mkhitarian, z kolei na prawej stronie może pojawić się Zaniolo, który, o czym sam mówił, niekoniecznie lubi grę na skrzydle, gdzie w poprzednim sezonie szło mu gorzej. Jednak alternatywą jest jedynie Kluivert, który z racji na prawą nogę nadaje się idealnie w taktyce Fonseci na lewe skrzydło. Takie a nie inne rozważania to wynik kontuzji Undera. Turek wrócił z urazem ze zgrupowania reprezentacji narodowej, zanim jeszcze rozegrał jakiegokolwiek spotkanie i wróci na murawę najwcześniej po październikowej przerwie na pojedynki drużyn narodowych. W przypadku ustawienia Zaniolo na skrzydle, za napastnikiem powinien zagrać Pellegrini, który pokazał w meczach reprezentacji narodowej, że jego miejsce jest bliżej pola karnego rywala. Na środku ataku zagra Dzeko.

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Florenzi Mancini Fazio Kolarov

Veretout Cristante

Zaniolo Pellegrini Mkhitarjan

Dzeko

Kontuzjowani: Perotti, Zappacosta, Under, Smalling

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Sassuolo:

Consigli

Muldur Ferrari Marlon Peluso

Duncan Obiang Locatelli

Berardi Traore

Caputo

Kontuzjowani: Rogerio, Magnanelli

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- mecze poprowadzi **Daniele Chiffi**. 35-letni arbiter, dla którego jest to drugi sezon w Serie A i który prowadził przed rokiem 15 meczów w najwyższej klasie rozgrywkowej, nigdy do tej pory nie prowadził spotkania z udziałem Giallorossich. Bilans Sassuolo to z kolei remis z Fiorentiną i porażka z Juventusem. Chiffi dał się poznać w pierwszym sezonie w Serie A przede wszystkim z rozdawania kartek. We wspomnianych dwóch meczach z udziałem Sassuolo pokazał łącznie 3 czerwone i 14 żółtych kartoników,
- 4 wygrane i 2 remisy to seria domowych meczów Romy w lidze. Giallorossi nie przegrali na Olimpico w Serie A od 31 marca (1-4 z Napoli),
- Sassuolo z kolei przegrało trzy ostatnie mecze ligowe na wyjazdach. Ostatnie punkty zdobyło 29 kwietnia (1-0 z Fiorentiną),
- Roberto De Zerbi na zaliczy do szczęśliwych meczów na Olimpico. Wszystkie trzy przegrał, a bilans bramek tych spotkań to 3-12. Jedyne punkty w konfrontacjach z

Romę zdobył w ostatnim meczu, na Mapei Stadium (0-0)

- Dzeko, Kalinic i Defrel to najlepszy strzelcy (po 3 gole), jeśli chodzi o rywalizację w Serie A z rywalem,

- Cristante brał udział przy trzech golach przeciwko Sassuolo w ostatnich pięciu występach (gol i dwie asysty).

Ostatnie pojedynki:

18.05.2019 Sassuolo - ROMA 0-0

26.12.2018 ROMA - Sassuolo 3-1 (Perotti, Schick, Zaniolo - Babacar)

20.05.2018 Sassuolo - ROMA 0-1 (gol samobójczy)

30.12.2017 ROMA - Sassuolo 1-1 (Pellegrini - Missiroli)

19.03.2017 ROMA - Sassuolo 3-1 (Paredes, Salah, Dzeko - Defrel)

Autor: abruzzo